

## KOBIETA, WINO I ...

Po wystawach dotyczących relacji między piekłem a niebem oraz wszelkiego rodzaju aniołów do Galerii „Pod Dachem Nieba” zawitały anioły w ludzkim ciele - kobiety. Wystawę prac autorstwa profesora Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku Czesława Tumilewicza, która zainteresuje nie tylko mężczyzn, można oglądać do 25 marca.



- Obrazy znajdujące się na wystawie działają na naszą wyobraźnię, ale ich odbiór jest bardzo subiektywny. Każdy widzi to, co chce zobaczyć. Tym bardziej, że prace te dotyczą kobiet. My, mężczyźni wiemy, że kobiety sprawiają, że czujemy się jak w raju i te same kobiety mogą być dla niego zagrożeniem. Bez nich jednak nie byłoby tego świata, tego, co przeżywamy. Kochamy, więc kobiety w każdym wieku, zwłaszcza w tym XXI - rozpoczął wystawę Marian Gawinecki - wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, które jest

współorganizatorem wystawy. Pomimo nienajlepszej pogody 25 lutego na wernisażu nie zabrakło stałych bywalców galerii.

Po oficjalnym otwarciu wystawy przez Przewodniczącego Rady Miejskiej Ciechocinka Jerzego Sobierajskiego każdy mógł porozmawiać z artystą.

„Kobieta, wino i...” Koniec do tytułu wystawy każdy dopisuje sobie sam. A jak brzmi zakończenie według autora prac? - Miłość oczywiście, ale niekoniecznie fizyczna, jakby to na pierwszy rzut oka wynikało z pokazanych prac. Na wielu obrazach postacie są błękitne. - To kolor wyższej duchowości, a także marzeń i snów. Moje obrazy mówią o miłości duchowej, ważniejszej od tej cielesnej. Chcę pokazać też radość życia. Nie cierpię smutku. Chcę, żeby oglądający wystawę byli w dobrym nastroju - dodaje profesor Tumilewicz.

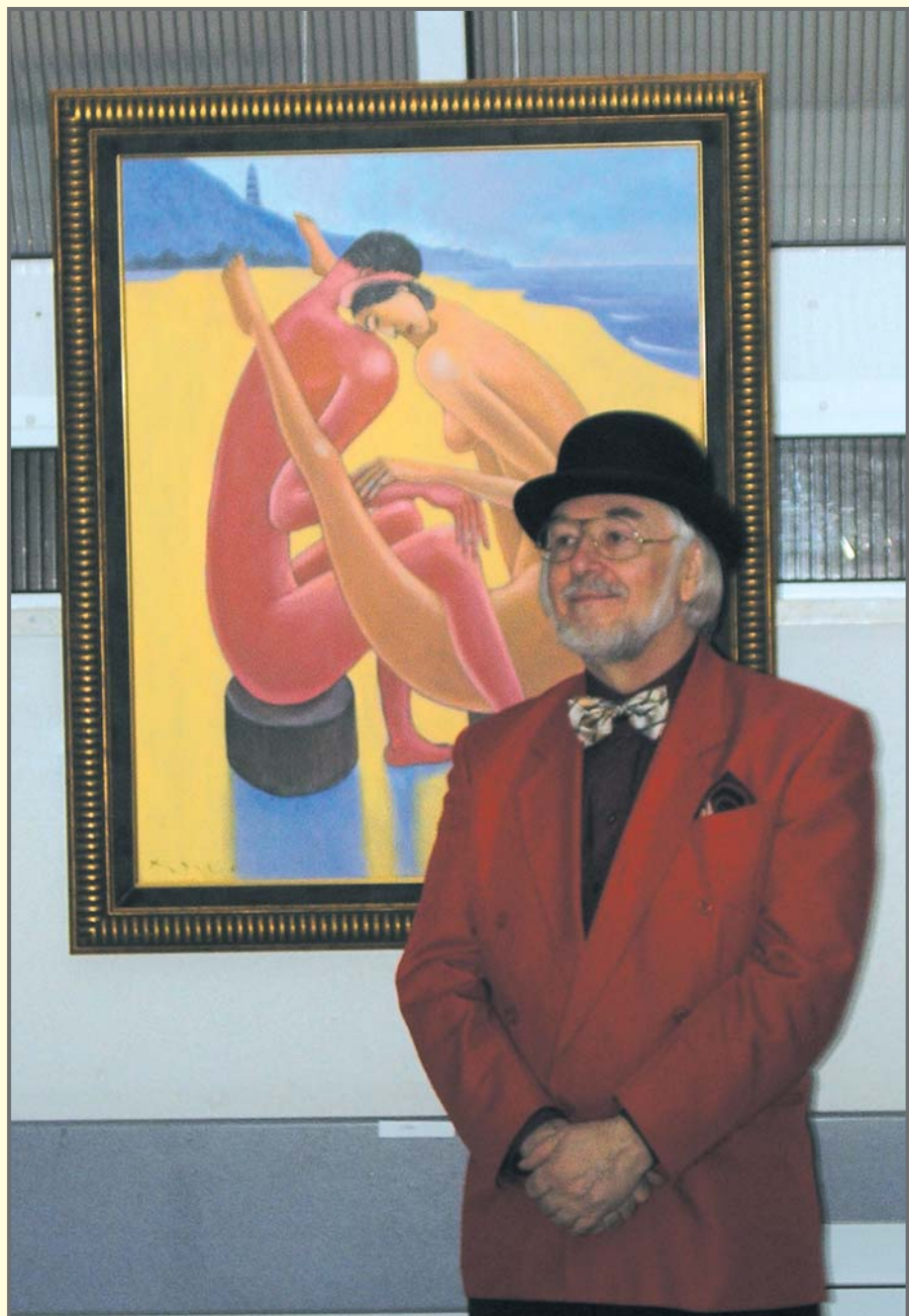
I rzeczywiście barwne, czasem trochę odrealnione postacie na obrazach artysty z pewnością nie są smutne. Żywe, barwne, radosne, często prezentowane na tle morza, które jest ulubionym tematem pejzaży autorstwa profesora (niestety, nie prezentowanych na wystawie), przyciągają wzrok oglądającego. Na pytanie: dlaczego kobiety na jego obrazach nie mają ubrań, profesor Tumilewicz odpowiada z uśmiechem: - Myślę, że jak większość mężczyzn wolę rozbierać kobiety. Poza tym czasami lubię zaskakiwać, tworząc rebusy i zagadki. O tym można przekonać się, oglądając wystawę. Podjęcie decyzji, do której postaci należy ręka bądź noga, może okazać się wcale nie takie łatwe, jak wydawało się to na pierwszy rzut oka.

Czy warto odwiedzić Galerię „Pod Dachem Nieba”?



Na pewno tak. Nawet jeżeli nie przypadnie nam do gustu tematyka prac, to z pewnością, oglądając żywe i kolorowe obrazy, pomyślimy o nadchodzącej wiosnie, a może nawet o letnich wakacjach... Kto wie? Przekonać najlepiej się samemu.

Jakub Giza



fot. Jakub Giza

